

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/534,Kaszubowski-i-inni-Gestapo-gdanskie-w-czasie-wojny-i-po-jej-zakonczeniu-wyklad-d.html>
17.03.2026, 14:37

„Kaszubowski i inni. Gestapo gdańskie w czasie wojny i po jej zakończeniu” – wykład dr. hab. Andrzeja Gąsiorowskiego – Gdańsk, 20 października 2004 r.

25.10.2004

20 października 2004 r. w sali konferencyjno-wystawowej IPN im. gen. A.E. Fieldorfa „Nila” przy ul. Polanki w Gdańsku-Oliwie odbył się kolejny wykład otwarty z cyklu „Z materiałów IPN. Wykłady – Świadkowie – Dokumenty – Filmy”. Poprowadzony przez dr. hab. Andrzeja Gąsiorowskiego, pracownika Muzeum Stutthof wykład, wzbudził żywe emocje i był powodem do dyskusji, w której wiele pytań długo jeszcze pozostanie bez odpowiedzi.

Wprowadzając nas w trudne zagadnienie, jakim jest współpraca ze służbami wywiadu III Rzeszy, dr hab. Andrzej Gąsiorowski zwrócił uwagę na aspekt ludzki i osobiste dramaty konfidentów, wcześniej często będących aktywnymi członkami konspiracyjnych organizacji niepodległościowych. Metody stosowane przez Gestapo (szantaż utratą życia, bezpieczeństwem rodziny i inne) łamały niektórych aresztowanych konspiratorów. Po wojnie zaś, kiedy nowe władze przekonywały, że dysponują wiedzą na temat ich poprzedniej działalności konfidenckiej – raz złamany człowiek – decydował się na jej kontynuowanie, tyle, że na usługach innej władzy.

Badając działalność gdańskiego gestapo historycy napotykają wielkie trudności wynikające też z braku źródeł archiwalnych. Archiwalia gdańskiego gestapo zachowały się w niewielkim stopniu, dlatego też trzeba się posiłkować nielicznymi relacjami i materiałami procesowymi z lat powojennych.

„Rzetelność badawcza wymaga odpowiedzialności historyka za słowo. Luki źródłowe mogą spowodować sformułowanie opinii osadzonych w realiach historycznych, ale nie będących całkowicie prawdziwymi. Stąd w przypadku stawiania hipotezy na temat tego czy ktoś został konfidentem czy nie, należy zachować daleko idącą ostrożność” – konstatacja ta była punktem wyjścia rozważań Andrzeja Gąsiorowskiego.

Szczególną rolę w pracy operacyjnej gestapo przeciwko polskiej konspiracji odgrywali tzw. V-mani - mężowie zaufania. Bardzo często byli oni pracownikami i współpracownikami przedwojennego polskiego wywiadu (Oddział II Sztabu Głównego WP). Funkcjonariusze Gestapo wychodzili z założenia, że jeżeli ktoś przed wojną prowadził działalność kontrwywiadowczą, zajmował się śledzeniem innych osób, sporządzaniem raportów, to nie trzeba było ich dodatkowo szkolić. Byli to ludzie, którzy po przedstawieniu „argumentów nie do odrzucenia” wykonywali teraz polecenia innego mocodawcy. Najwybitniejszym agentem gestapo w Gdańsku stał się pracownik przedwojennej „dwójki” Witold Świętochowski.

Zakończenie wojny w wielu przypadkach nie oznaczało zaprzestania działalności konfidenckiej. Znane są przykłady kontynuowania procedury informacyjnej pod opieką kolejnych mocodawców.

Przypadek Jana Kaszubowskiego – etatowego funkcjonariusza gestapo, który po wojnie oddał swe

usługi Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego świadczy o zamiłowaniu do „wykonywanej pracy”. Kaszubowski był niezwykle skutecznym pracownikiem operacyjnym Gestapo gdańskiego. O wykonywanych przez niego wielu zadaniach można zorientować się tylko pośrednio z jego powojennych zeznań złożonych przed UB, zarówno w 1945 jak i 1952 r. Jednym z najważniejszych zadań Kaszubowskiego było zastrzelenie w marcu 1944 r., w Sikorzynie Józefa Dambka - Prezesa Rady Naczelnej Gryfa Pomorskiego i faktycznego dowódcy tej organizacji oraz przejęcie archiwum szczebla kierowniczego Gryfa. Przekazana w zeznaniach powojennych wiedza Kaszubowskiego o szeregu działań operacyjnych gdańskiego Gestapo świadczy o tym, że przypuszczalnie w wielu tych działaniach brał bezpośredni udział. Między innymi w rozpracowywaniu sieci wywiadu AK na Pomorzu oraz sieci łączności i przerzutów do Szwecji. W 1945 r. zgłosił się do władz sowieckich i podjął współpracę z NKWD, by następnie zostać współpracownikiem Departamentu i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ujawnił sowieckim a następnie polskim władzom bezpieczeństwa nie tylko szereg informacji o funkcjonariuszach Gestapo gdańskiego i agentach tego urzędu, ale także o członkach pomorskiej konspiracji z lat 1939-1945, w tym także o członkach Gryfa Pomorskiego, których przedstawiał jako wrogów ZSRR i komunizmu.

Według charakterystyki MBP Kaszubowski był „sprytnym, inteligentnym kombinatorem, nie zainteresowanym sprawami ideowymi, lubiącym swój zawód oraz pieniądze”.

Podczas dyskusji podjęto kwestie związane nie tylko z Janem Kaszubowskim.

Zainteresowanie wzbudziła osoba Jana Biangi - członka Gryfa Pomorskiego, który został aresztowany i złamany w śledztwie podjął współpracę z gestapo. Osadzony w celi nakłaniał współwięźniów do zdradzania ważnych informacji. Najbardziej cenną umiejętnością Biangi okazało się odszyfrowywanie dokumentów organizacyjnych Gryfa zdobytych przez Gestapo.

Nie zabrakło pytań dotyczących działalności Aleksandra Arendta - w wielu dotychczasowych publikacjach określanego jako „Komendanta Gryfa Pomorskiego”, którego postać w ostatnich latach wywołuje wiele emocji i sporów. Dr Gąsiorowski dotąd nie uzyskał potwierdzenia w źródłach archiwalnych zarzutów podnoszonych przez niektórych ludzi o agenturalnej działalności Arendta dla Gestapo. Odkryte niedawno życiorysy Arendta z 1945 i 1946 r. zawierają nieznane dotąd informacje o dacie jego aresztowania przez Gestapo. Wcześniej cały czas Arendt podawał historykom, że aresztowany został 12 maja 1944 r. We wspomnianych życiorysach oraz zeznaniach Arendta jako świadka w procesie Forstera pojawiły się inne daty: 18 października 1943 lub listopad 1943. Pojawienie się tych danych stwarza zupełnie nową sytuację badawczą, bowiem Arendt twierdził, że od jesieni 1943 r. do 12 maja 1944 r. pełnił funkcję Komendanta Naczelnego TOW Gryf Pomorski. Jak wobec powyższego mógł pełnić tę funkcję, będąc jednocześnie więźniem Gestapow? Należałoby w związku z tym ustalić czy po aresztowaniu jesienią 1943 r. został przez gestapo zwierzbowany i zwolniony. Z dostępnych relacji wynika, że prawdopodobnie przebywał na wolności do maja 1944 r., a więc występuje w przekazach wyraźna sprzeczność. Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania jest pilną koniecznością i od niej zależy rozstrzygnięcie wielu budzących wątpliwość kwestii dotyczących działalności konspiracyjnej Aleksandra Arendta.

Pewna natomiast jest jego współpraca z UB w charakterze tajnego informatora. Nadal nie można w sposób jednoznaczny określić, kiedy to się stało. Z zachowanych dokumentów UB wynika, że od 1953 r. był tajnym współpracownikiem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku i do 1956 r. wywiązywał się ze swoich agenturalnych zadań. Wydaje się, iż do jego współpracy z organami bezpieczeństwa NKWD i UB mogło dojść już w 1945 r., jednak brak na ten

temat pewnych informacji w dostępnych obecnie źródłach. Tak więc odnośnie działalności Aleksandra Arendta zarówno w okresie okupacji, jak i po wojnie wiele jeszcze pozostało do ustalenia. Być może - nie z winy badaczy - nie wszystkie wątpliwości uda się jednoznacznie rozstrzygnąć. Taka sytuacja zdarza się dość często badaczom zajmującym się konspiracją.

W czasie wystąpienia dr. Andrzeja Gąsiorowskiego pojawiło się także pytanie dotyczące dostępu do archiwów niemieckich i rosyjskich przez polskich historyków. O ile archiwalia niemieckie były w różnym stopniu penetrowane przez polskich badaczy, to rosyjskie są w dalszym stopniu niedostępne. A tam właśnie tkwi odpowiedź na wiele pytań, które dziś pozostają bez odpowiedzi.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



